Tekst: Jarosław Siek
Ilustracje: Tomasz Kleszcz

Jak dinozaur Soluś troszczył się o środowisko

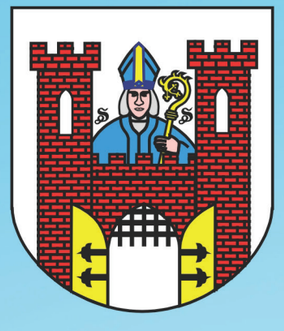

Komiks wydano na zlecenie
Urzędu Miejskiego
w Solcu Kujawskim

BOMBAIKA WYDAWNICTWO
ISBN 978-83-7655-138-8
9 788376 551388

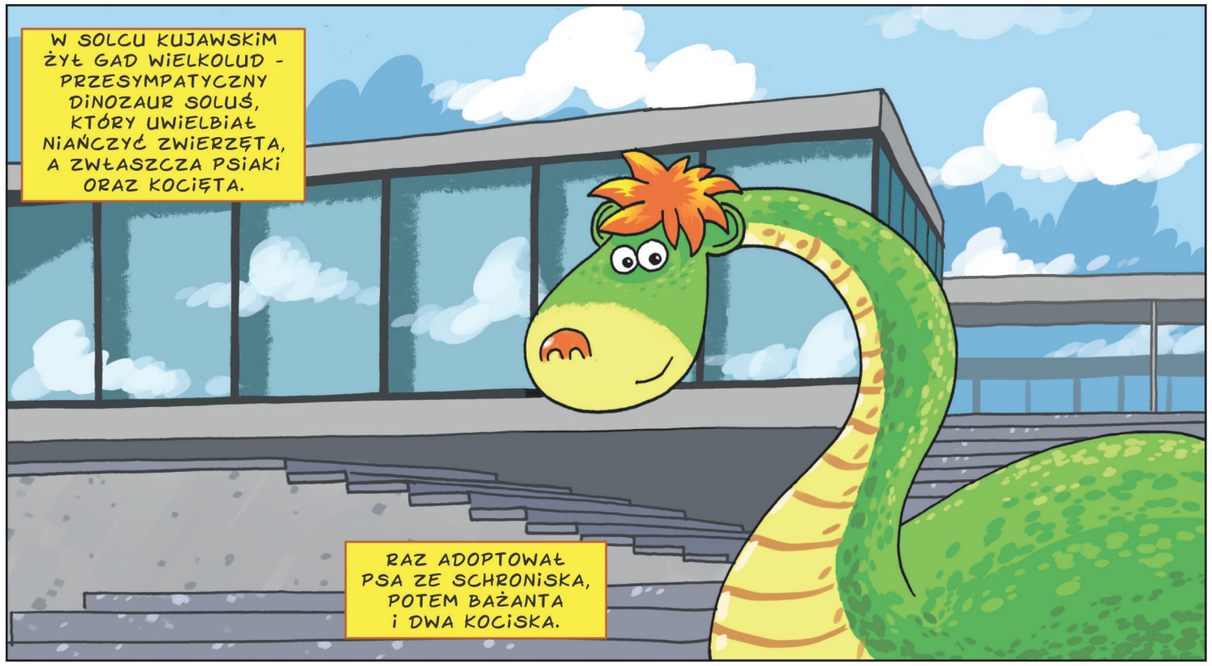
W SOLCU KUJAWSKIM ŻYŁ GAD WIELKOLUD - PRZESYMPATYCZNY DINOZAUR SOLUŚ, KTÓRY UWIELBIAŁ NIAŃCZYĆ ZWIERZĘTA, A ZWŁASZCZA PSIAKI ORAZ KOCIĘTA.
RAZ ADOPTOWAŁ PSA ZE SCHRONISKA, POTEM BAŻANTA I DWA KOCISKA.

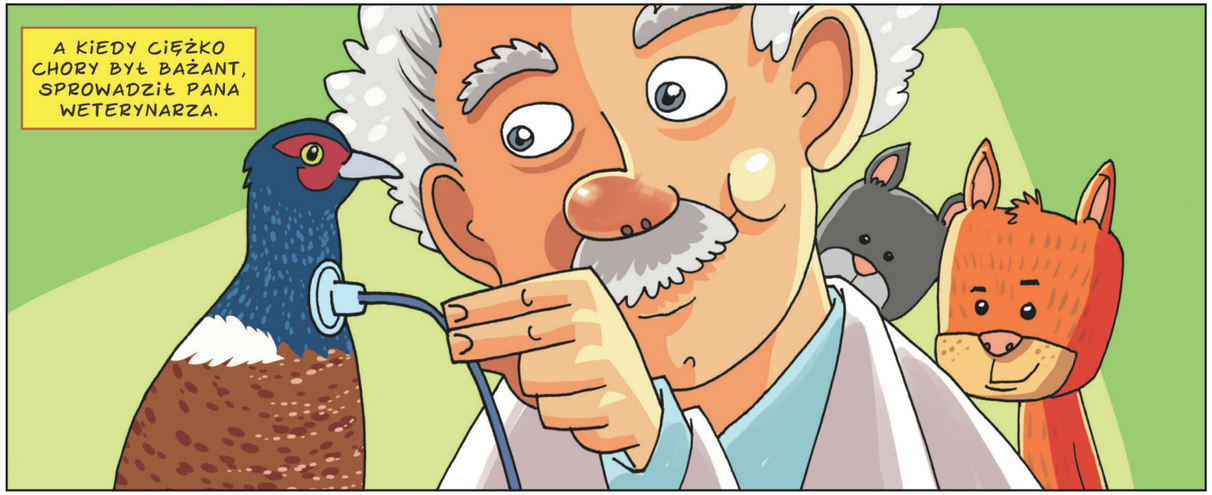
A KIEDY CIĘŻKO CHORY BYŁ BAŻANT, SPROWADZIŁ PANA WETERYNARZA.

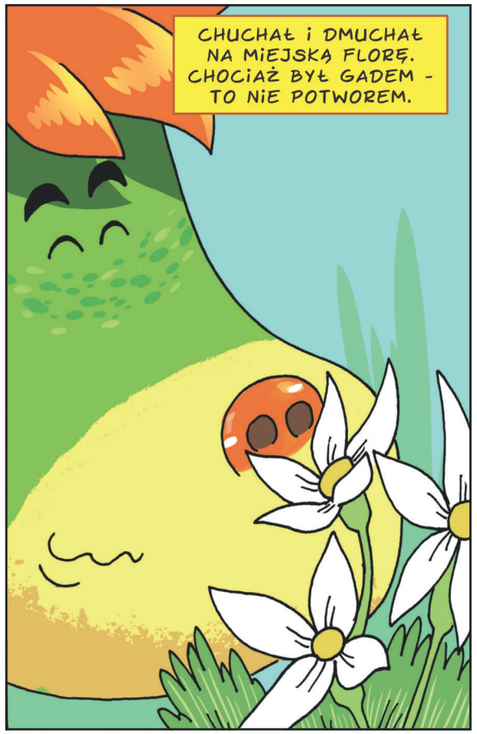
CHUCHAŁ I DMUCHAŁ NA MIEJSKĄ FLORĘ. CHOCIAŻ BYŁ GADEM - TO NIE POTWOREM.

BA! NIE MIAŁ W SOBIE KRZTYNY GADZINY, LECZ GDY W POWIETRZU WYCZUŁ TOKSYNY, NA CAŁE GARDŁO ZACZYNAŁ RYCZEĆ:
JA SIĘ, KOPCIUCHY, Z WAMI POLICZĘ!

ŚPIEWAŁY O NIM CHÓREM KOCURY:
NIERAZ PRZEPĘDZIŁ TOKSYCZNE CHMURY!
NIERAZ SMOGOWI POGONIŁ KOTA! SOLUŚ TO BARDZO MĘŻNA ISTOTA!

WTÓROWAŁ KOTOM TŁUM JEGO FANEK:
ZA TO ŁAGODNY JEST JAK BARANEK.

RAZ SIĘ ZAŚMIAŁA Z SOLUSIA ZIĘBA:
GOŁĄB MU NAWET USIADŁ NA ZĘBACH, GDY COŚ ZAMIERZAŁ WRZUCIĆ NA ZĄBEK.

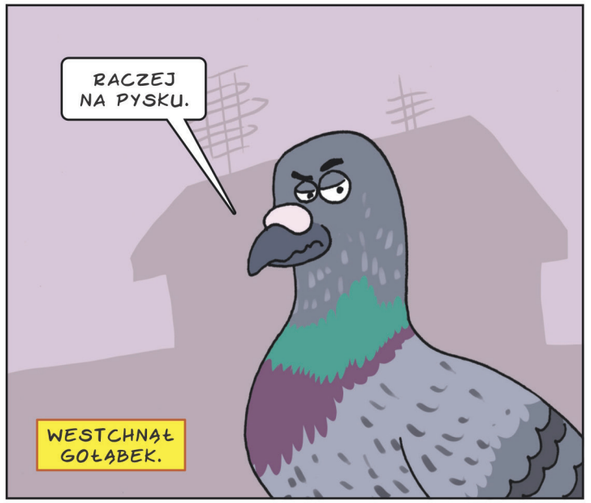
RACZEJ NA PYSKU.
WESTCHNĄŁ GOŁĄBEK.

DAŁ MI ZIARENKA, A NIE OKRUCHY I MI DORADZIŁ: „JEDZ W MIEJSCU SUCHYM!".

OD TAMTEJ PORY NIE JEM Z TRAWNIKA, TYLKO ZIARENEK SZUKAM W KARMNIKACH!

POD HALĄ OSIR RZEKŁY KOCIĘTA:
O GŁODNYCH KOTKACH RÓWNIEŻ PAMIĘTA!

LECZ GDY ZOBACZY, ŻE KTOŚ NAM STRAWĘ RZUCA NA CHODNIK ALBO NA TRAWĘ, TO GO OGONEM OD RAZU ŚCISKA, ŻEBY WYSTAWIAŁ JEDZONKO W MISKACH!

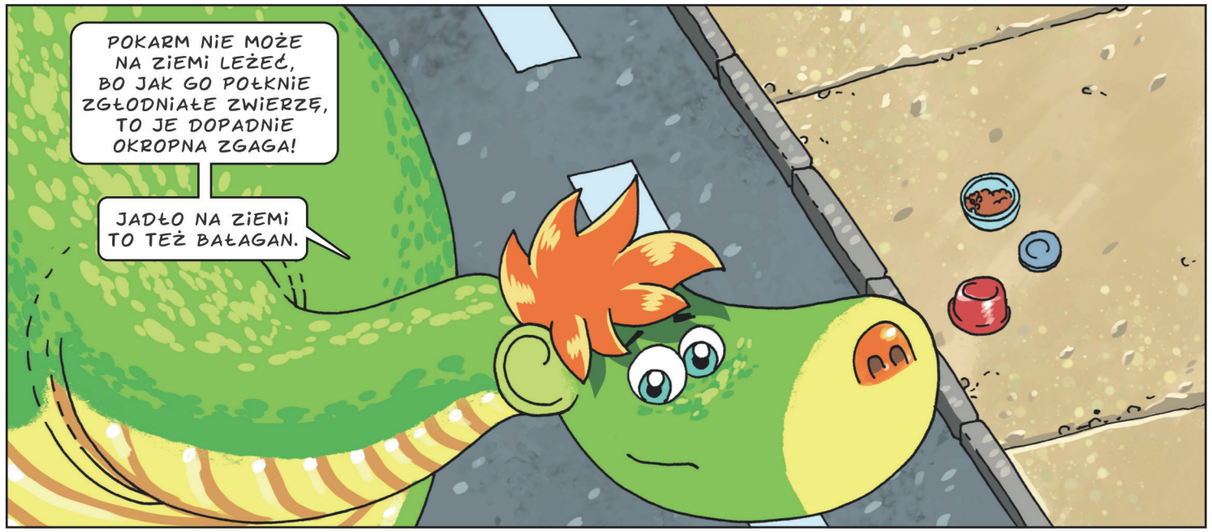
POKARM NIE MOŻE NA ZIEMI LEŻEĆ, BO JAK GO POŁKNIE ZGŁODNIAŁE ZWIERZĘ, TO JE DOPADNIE OKROPNA ZGAGA!
JADŁO NA ZIEMI TO TEŻ BAŁAGAN.

Z RYNKU DOLECIAŁ SMUTNY GŁOS ZWIERZĄT:
LECZ CZASEM ŚMIECI NA ZIEMI LEŻĄ.

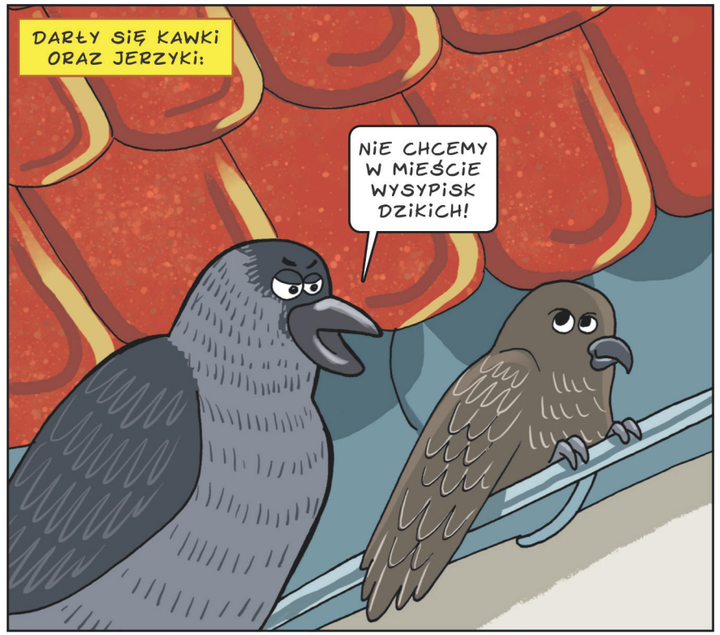
DARŁY SIĘ KAWKI ORAZ JERZYKI:
NIE CHCEMY W MIEŚCIE WYSYPISK DZIKICH!

NA TO DINOZAUR RZEKŁ DO ZWIERZĄTEK:
ZAPROWADZIŁEM JUŻ RAZ PORZĄDEK!

SEGREGOWANO WÓWCZAS ODPADY.
MUSZĘ PRZYPOMNIEĆ WAM TE ZASADY, KTÓRE POWINNY ZNAĆ JUŻ OSESKI: PAPIER MA LEŻEĆ W KOSZACH NIEBIESKICH...
PAPIER

JURAPARK
SOLEC KUJAWS
WIEM!
WEJŚCIE
Z JURAPARKU KRZYKNĄŁ ATLETA.

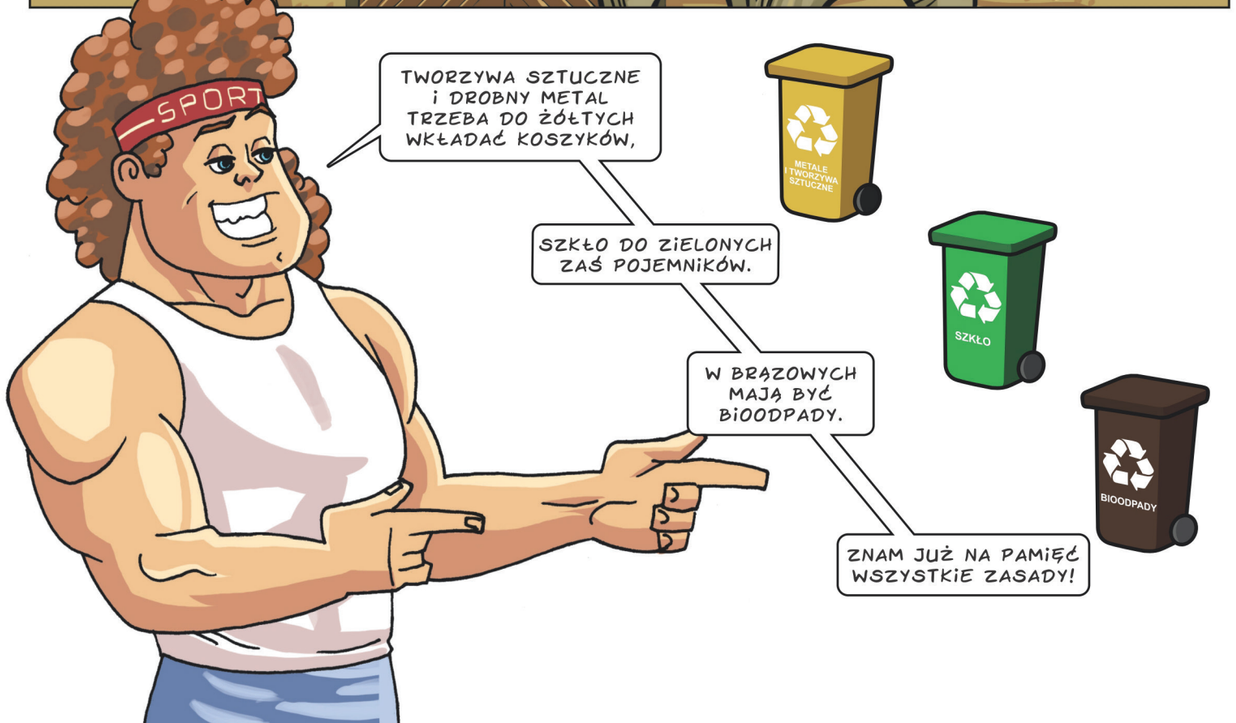
SPORT
TWORZYWA SZTUCZNE i DROBNY METAL TRZEBA DO ŻÓŁTYCH WKŁADAĆ KOSZYKÓW,
METALE I TWORZYWA SZTUCZNE
SZKŁO DO ZIELONYCH ZAŚ POJEMNIKÓW.
SZKŁO
W BRĄZOWYCH MAJĄ BYĆ BIOODPADY.
BIOODPADY
ZNAM JUŻ NA PAMIĘĆ WSZYSTKIE ZASADY!

A NAUCZACIE, KOLEŻKO, DZIECI O SZKODLIWOŚCI ELEKTROŚMIECI?

BATERIE
ŻARÓWKI
PŁYTY CD
TELEFONY
ŁADOWARKI
TONERY
ZŁOM ELEKTRYCZNO-ELEKTRONICZNY MOŻE ZAWIERAĆ PRZECIEŻ TOKSYCZNY, GROŹNY DLA LUDZI i ATMOSFERY: BAR, LIT, KADM, OŁÓW, NIKIEL CZY BERYL!

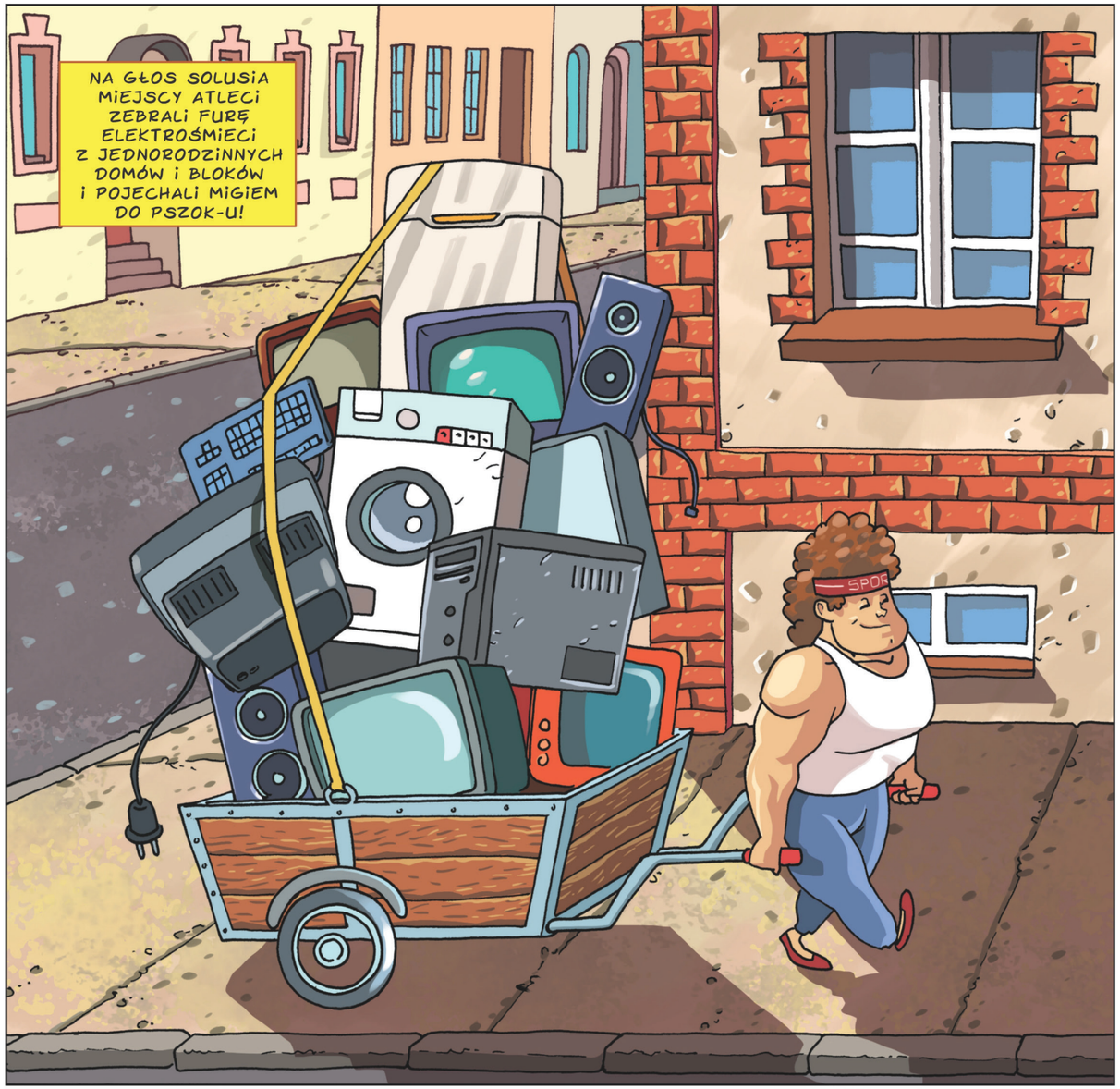
NA GŁOS SOLUSIA MIEJSCY ATLECI ZEBRALI FURĘ ELEKTROŚMIECI Z JEDNORODZINNYCH DOMÓW I BLOKÓW I POJECHALI MIGIEM DO PSZOK-U!
SPDR

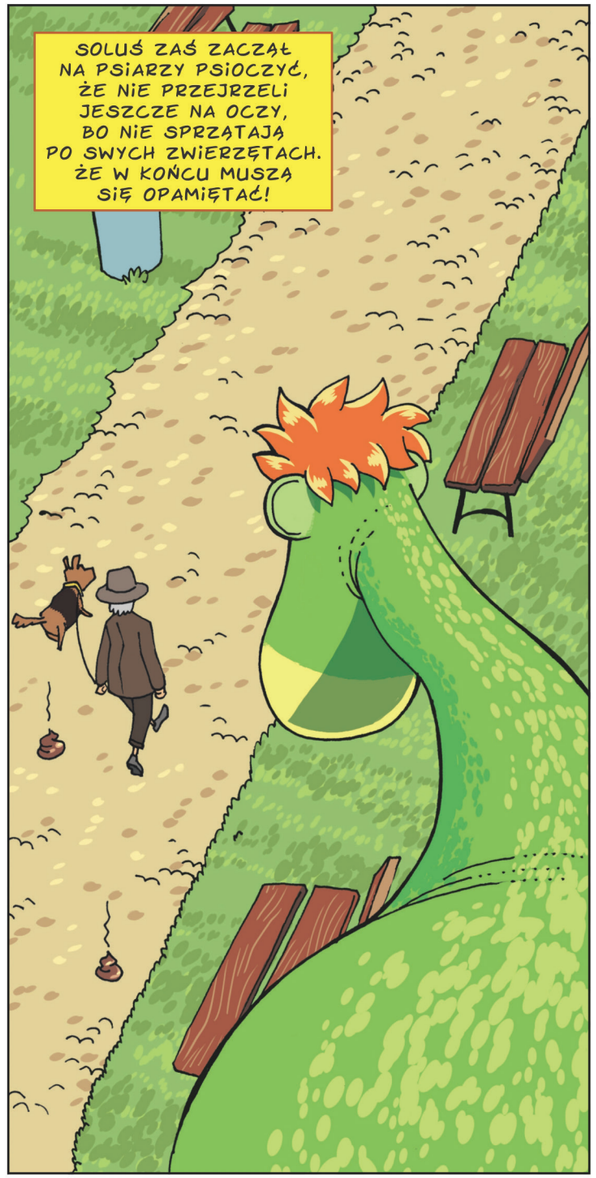
SOLUŚ ZAŚ ZACZĄŁ NA PSIARZY PSIOCZYĆ, ŻE NIE PRZEJRZELI JESZCZE NA OCZY, BO NIE SPRZĄTAJĄ PO SWYCH ZWIERZĘTACH. ŻE W KOŃCU MUSZĄ SIĘ OPAMIĘTAĆ!

PODSZEDŁ DO GOŚCIA, CO MIAŁ TERIERA.
CZEMU PAN KUPEK PO PSIE NIE ZBIERA? NALEŻY SPRZĄTAĆ PO SWOICH PSISKACH! KUPKA NA TRAWCE TO SPRAWA ŚLISKA.

W ODCHODACH ZWIERZĄT ŻYJĄ BAKTERIE! KTO MA TO SPRZĄTNĄĆ? CHYBA NIE TERIER?

KUPKĘ W TOREBKĘ WŁÓŻ, MÓJ KOLEGO, I JĄ DO KOSZA WRZUĆ ULICZNEGO!

WTEM STRASZNIE KICHAĆ ZACZĘŁO PSISKO, BO KTOŚ DOKARMIAŁ EMISJĘ NISKĄ!
PSIK

SPANIKOWAŁY W WISEŁCE RYBKI:
SOLEC KUJAWSKI
STANICA WOPR salina
OD DYMU MOŻNA DOSTAĆ WYSYPKI!
POSTANOWIŁY PYSKI WYNURZYĆ.
TEN SMOG KONIECZNIE TRZEBA WYKURZYĆ!

KTOŚ POD SOLECKIM CENTRUM KULTURY STARAŁ SIĘ MIOTŁĄ PRZEPĘDZIĆ CHMURY.

JAK KMICIC SZABLĄ - MIOTEŁKĄ MACHAŁ, LECZ SMOG DRWIŁ Z NIEGO:
Buch
ha
ha
ha
ha

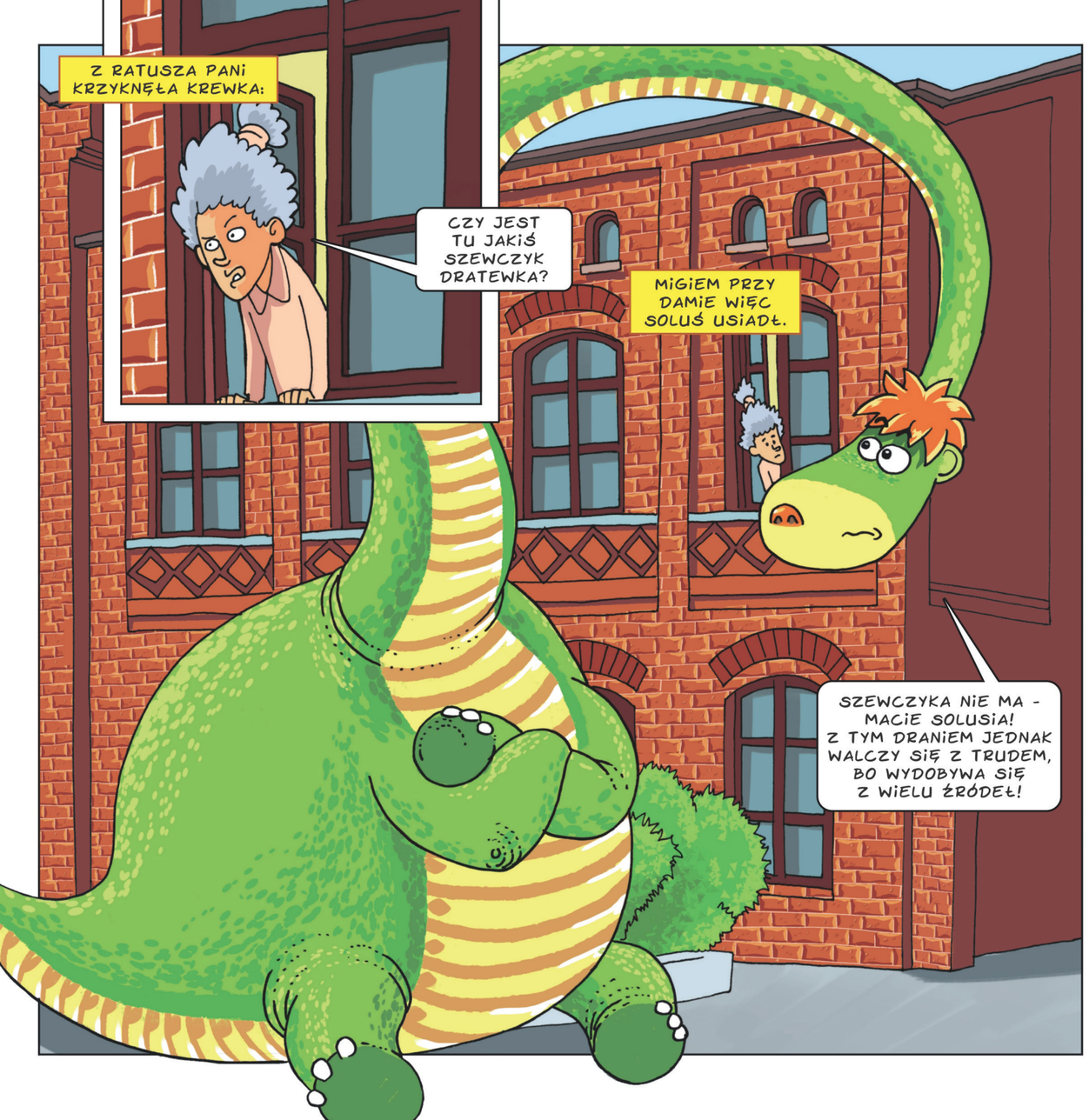
Z RATUSZA PANI KRZYKNĘŁA KREWKA:
CZY JEST TU JAKIŚ SZEWCZYK DRATEWKA?
MIGIEM PRZY DAMIE WIĘC SOLUŚ USIADŁ.
SZEWCZYKA NIE MA - MACIE SOLUSIA! Z TYM DRANIEM JEDNAK WALCZY SIĘ Z TRUDEM, BO WYDOBYWA SIĘ Z WIELU ŹRÓDEŁ!

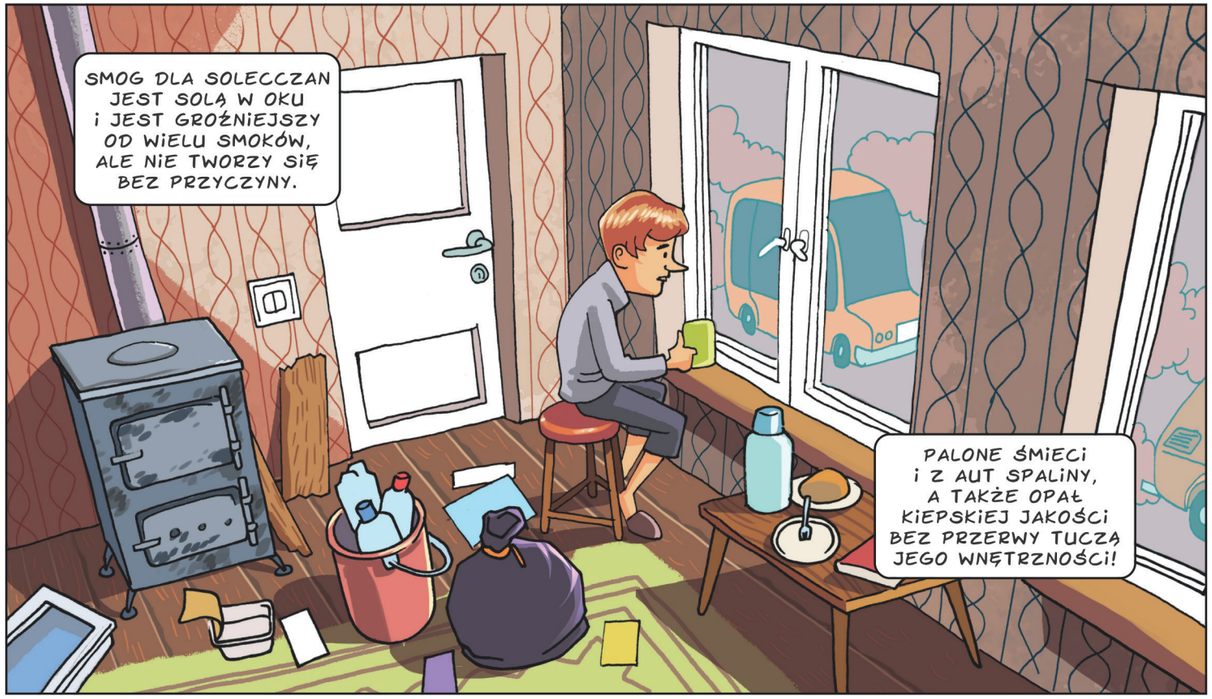
SMOG DLA SOLECCZAN JEST SOLĄ W OKU I JEST GROŹNIEJSZY OD WIELU SMOKÓW, ALE NIE TWORZY SIĘ BEZ PRZYCZYNY.
PALONE ŚMIECI I Z AUT SPALINY, A TAKŻE OPAŁ KIEPSKIEJ JAKOŚCI BEZ PRZERWY TUCZĄ JEGO WNĘTRZNOŚCI!

BY GO POKONAĆ, WSZYSTKIM ZALECĘ STARE WĘGLOWE KOTŁY I PIECE WYMIENIĆ W PORĘ NA ZDROWSZE, NOWE TE ELEKTRYCZNE ALBO GAZOWE.

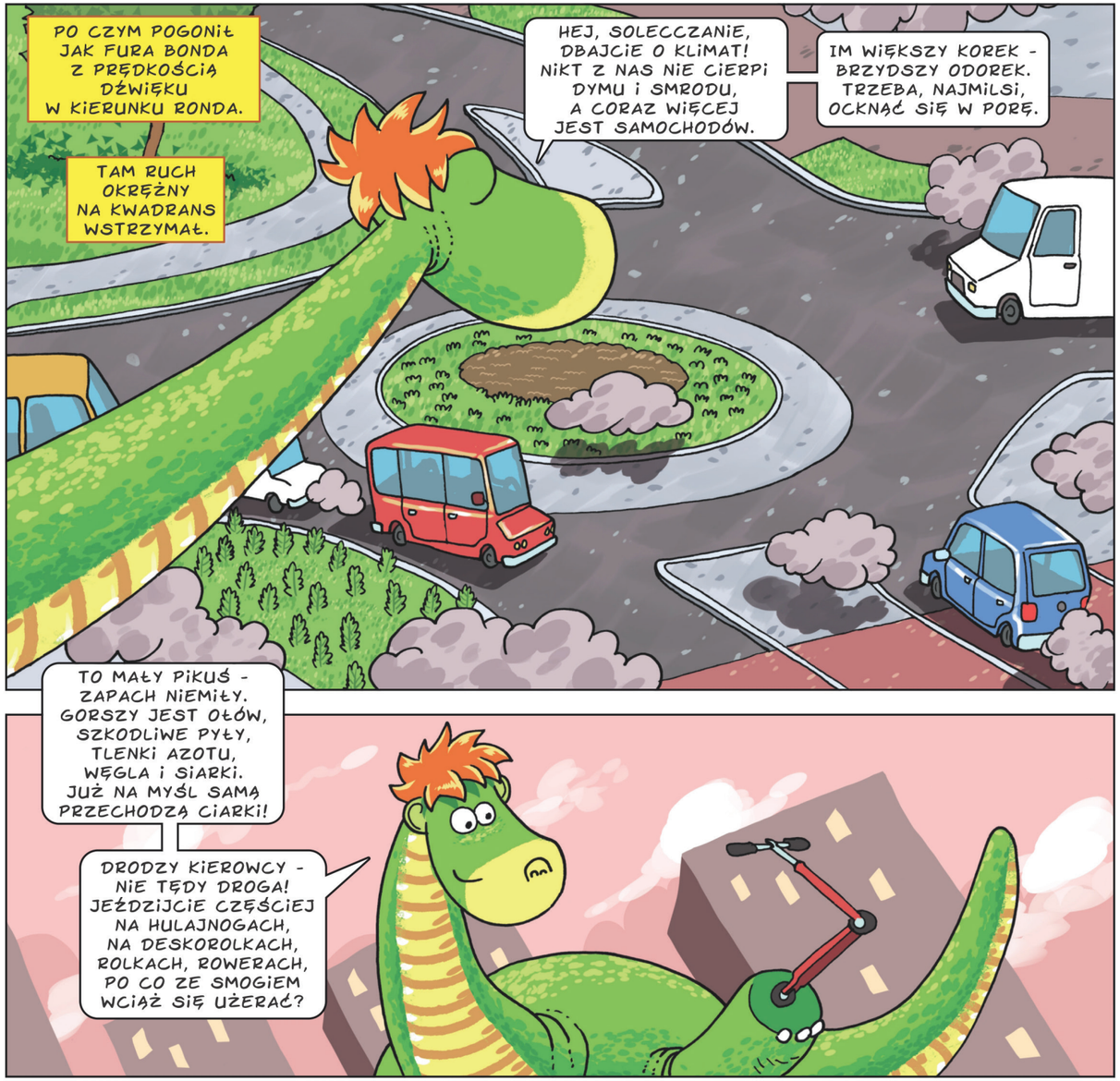
PO CZYM POGONIŁ JAK FURA BONDA Z PRĘDKOŚCIĄ DŹWIĘKU W KIERUNKU RONDA.
TAM RUCH OKRĘŻNY NA KWADRANS WSTRZYMAŁ.
HEJ, SOLECCZANIE, DBAJCIE O KLIMAT! NIKT Z NAS NIE CIERPI DYMU I SMRODU, A CORAZ WIĘCEJ JEST SAMOCHODÓW.
IM WIĘKSZY KOREK - BRZYDSZY ODOREK. TRZEBA, NAJMILSI, OCKNĄĆ SIĘ W PORĘ.
TO MAŁY PIKUŚ - ZAPACH NIEMIŁY. GORSZY JEST OŁÓW, SZKODLIWE PYŁY, TLENKI AZOTU, WĘGLA I SIARKI. JUŻ NA MYŚL SAMĄ PRZECHODZĄ CIARKI!
DRODZY KIEROWCY - NIE TĘDY DROGA! JEŹDZIJCIE CZĘŚCIEJ NA HULAJNOGACH, NA DESKOROLKACH, ROLKACH, ROWERACH, PO CO ZE SMOGIEM WCIĄŻ SIĘ UŻERAĆ?

RZEKŁ SZEF, CO JECHAŁ TĘDY Z SZOFEREM:
MOŻNA POWIESIĆ BĘDZIE SIEKIERĘ, JEŚLI NIE ZMIENI SIĘ NIC, ZIOMALE.

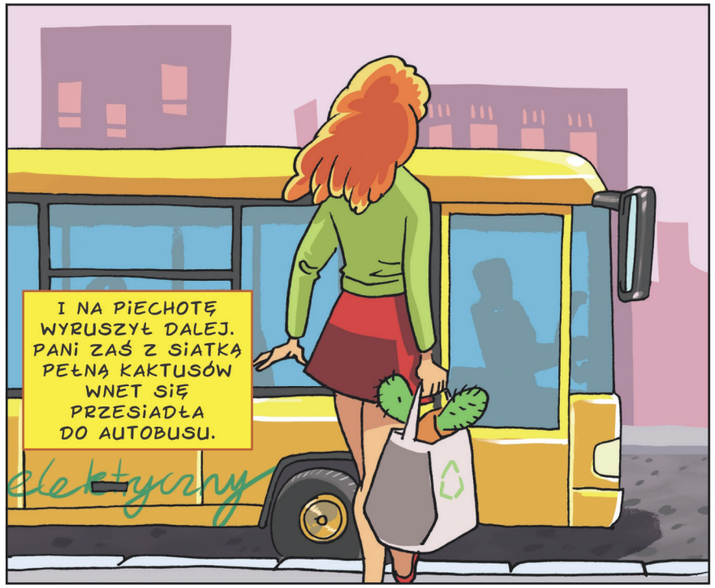
I NA PIECHOTĘ WYRUSZYŁ DALEJ. PANI ZAŚ Z SIATKĄ PEŁNĄ KAKTUSÓW WNET SIĘ PRZESIADŁA DO AUTOBUSU.
elektryczny

Z PARKU WODNEGO WYPADŁA PARKA.
PARK WODNY
ZIUTA KASZLAŁA, A JANUSZ SMARKAŁ. PODEJRZEWALI, ŻE PRZEZIĘBIENIE JEST PRZEZ SIEDZENIE DŁUGIE W BASENIE.

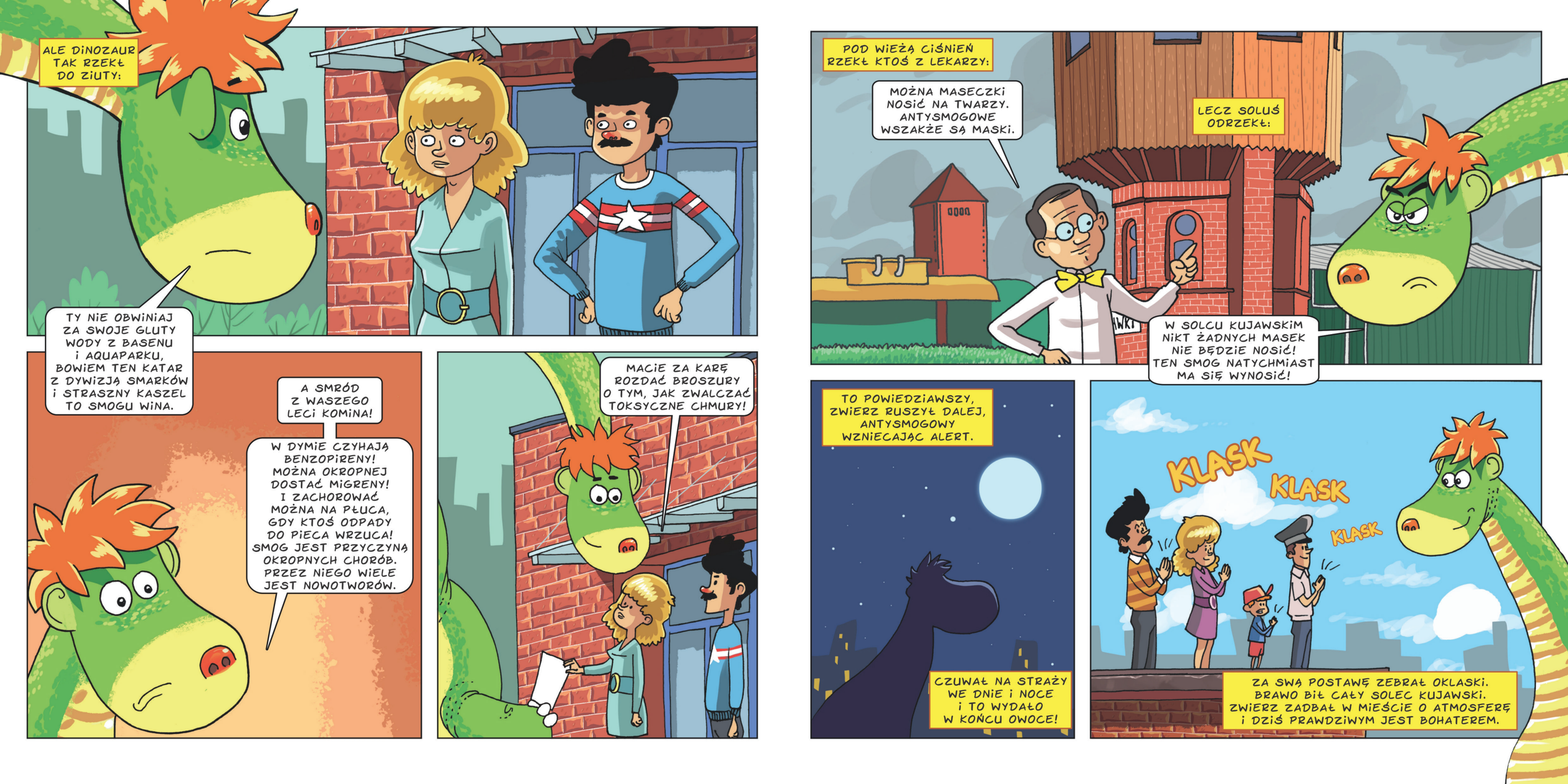
ALE DINOZAUR TAK RZEKŁ DO ZIUTY:
TY NIE OBWINIAJ ZA SWOJE GLUTY WODY Z BASENU i AQUAPARKU, BOWIEM TEN KATAR Z DYWIZJĄ SMARKÓW i STRASZNY KASZEL TO SMOGU WINA.
A SMRÓD Z WASZEGO LECI KOMINA!
W DYMIE CZYHAJĄ BENZOPIRENY! MOŻNA OKROPNEJ DOSTAĆ MIGRENY! I ZACHOROWAĆ MOŻNA NA PŁUCA, GDY KTOŚ ODPADY DO PIECA WRZUCA! SMOG JEST PRZYCZYNĄ OKROPNYCH CHORÓB. PRZEZ NIEGO WIELE JEST NOWOTWORÓW.
MACIE ZA KARĘ ROZDAĆ BROSZURY O TYM, JAK ZWALCZAĆ TOKSYCZNE CHMURY!
POD WIEŻĄ CIŚNIEŃ RZEKŁ KTOŚ Z LEKARZY:
MOŻNA MASECZKI NOSIĆ NA TWARZY. ANTYSMOGOWE WSZAKŻE SĄ MASKI.
LECZ SOLUŚ ODRZEKŁ:
W SOLCU KUJAWSKIM NIKT ŻADNYCH MASEK NIE BĘDZIE NOSIĆ! TEN SMOG NATYCHMIAST MA SIĘ WYNOSIĆ!
TO POWIEDZIAWSZY, ZWIERZ RUSZYŁ DALEJ, ANTYSMOGOWY WZNIECAJĄC ALERT.
CZUWAŁ NA STRAŻY WE DNIE i NOCE i TO WYDAŁO W KOŃCU OWOCE!
KLASK
KLASK
KLASK
ZA SWĄ POSTAWĘ ZEBRAŁ OKLASKI. BRAWO BIŁ CAŁY SOLEC KUJAWSKI. ZWIERZ ZADBAŁ W MIEŚCIE O ATMOSFERĘ i DZIŚ PRAWDZIWYM JEST BOHATEREM.